

Oddział II Szt. Gen.

Nr. /II. Inf. C. T. O.

SCISLE TAJNE.

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY Nr. 65.

D.O.K. II. I. Ocena sytuacji w wojsku.
/LUBLIN/.

Szeregowcy i podoficerowie niemal bez wyjątku są bez zastrzeżeń oddani osobie MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO i pociągnięcie ich do jakiegokolwiek akcji przeciw MARSZAŁKO WI napotkałoby na nieprzewidywane trudności aż do objawów buntu włącznie. - Wpływy destrukcyjne, wyrotowe narazie nie ujawniają się zupełnie, karność i wszelkie zewnętrzne jej oznaki są najzupełniej utrzymane. - Nastroj narazie dobry.

Oficerowie. Rozróżniać należy 3 zasadnicze grupy:

- a/oddani bez zastrzeżeń Panu MARSZAŁKO WI, jednak nie zorganizowani jako pewna całość, jest to grupa nieliczna stosunkowo, oddziałująca jednak silnie na resztę kolegów i posiadająca bezwzględne zaufanie u szeregowych.
- b/pozyskani dla Pana MARSZAŁKA, względnie pociągnięci do wystąpienia przez rozgrywające się wypadki.

Jest to grupa najliczniejsza, jednak bardzo zróżnicowana, nie jednolita, wśród której nurtują najrozmaitsze prądy. Większość wśród nich przeżywa pewną rozterkę duchową, zastanawiając się nad tem, czy dobrze zrobiła występując aktywnie na rzecz Pana MARSZAŁKA, z jednej strony bowiem nie widzą gruntownych zmian w dotychczasowych sposobach rządzenia Polsce, z drugiej zaś strony są przedmiotem wyęzionej agitacji ze strony oficerów zwolenników faszyzmu i otoczenia towarzyskiego i rodzinnego, a więc: znajomych, przyjaciół, żon, krewnych, przyjaciółek i t.p., rekrutujących się ze zwolenników ideologii reakcyjnej. -

Wszystkie te czynniki sączą bez ustanku w uszy tych zupełnie zdecydowanych ludzi jak wątplenia i zarzutów przeciwko pogwałconej praworządności, wystawiają im przed oczy obraz rozwijającego rzekomo rozłamu w Armji i widomo jej bolszewizacji.

Agitacja ta jest robiona bardzo umiejętnie i nieuchwytnie

dla tych wszystkich, którzyby ewentualnie mogli i chcieli jej przeciwdziałać.

Prowadzi się ją przygodnie, a jednak systematycznie: podczas zebrań towarzyskich, pogawędek przyjaźnielskich, zabaw, flirtu etc. rozpuszczając przytem rozmaite nieprawdziwe pogłoski i plotki na temat niedawnych zająć osoby MARSZAŁKA, Jego otoczenia, Jego rzekomej choroby, zamiarów, interpretuje się odpowiednio rozgrywające się wypadki i zarządzenia Rządu. -

c/grupa wyraźnie wroga MARSZAŁKOWI, będąca w ścisłym kontakcie z żywiołami faszystowskimi w społeczeństwie, spiskująca w dalszym ciągu jest to grupa nieliczna, może nawet słabsza liczebnie od grupy zdecydowanych zwolenników MARSZAŁKA.

Składa się przeważnie z oficerów starszych wiekiem i szarżą, przeważnie z byłej armji austriackiej, aczkolwiek nie brak między nimi i młodszych oficerów, zwłaszcza z kawalerji, artylerji i saperów. Grupa ta nie odznacza się zbyt wielką przedsiębiorczością, jednak jest dobrze zorganizowaną i zakonspirowaną i napełno będzie usiłowała przy pierwszej sposobności "odegrać się", z czem się bardzo nie taji, gdyż w prywatnych pogawędkach z oficerami, którzy brali udział w akcji na rzecz MARSZAŁKA, niektórzy z nich wyrażali się, że teraz to niewiadomo kto zrobi wprawę przewrót, oni bowiem teraz już wiedzą, jak to się robi.

Grupa ta narazie prowadzi wytężoną agitację wśród masy oficerskiej, pozyskanej ostatnio dla MARSZAŁKA, starając się tych ludzi odciągnąć i pozyskać dla swych celów, ewentualnie zapewnić sobie ich neutralność w razie ewentualnego wystąpienia.

Skład personalny tej grupy: starsi oficerowie nielińjowi, zatrudnieni w Szefostwach /Szad, Sanitarjat, Inż. i Sap., Uzbrojenie, Intendentura/, oficerowie kawalerji, artylerji i saperów, z piechoty zaś bardzo nieliczne wyjątki i to z pośród starszych szarż.

Grupa ta nie może liczyć na to, aby pociągnąć za sobą żołnierzy i podoficerów przy pomocy tych hasła, którym sama hołduje.

Obecnie ogranicza się do zniechęcania oficerów do osoby MARSZAŁKA.

Proponowane środki zaradcze, ^{przez DOK II.} Rozważane jest wydanie i rozpowszechnienie wśród oficerów i podoficerów broszur, przedstawiających wyczerpują-

ce przyczyny, które skłoniły MARSZAŁKA do wystąpienia, odmalować obiektywnie bez przesady i demagogji stan, w jakim znajdowała się Polska i Armja bezpośrednio przed wystąpieniem MARSZAŁKA, opisać krytycznie przebieg samych wydarzeń majowych i walk w Warszawie, a następnie przedstawić powody nieprzyjęcia go dności Prezydenta, prace dotąd już wykonane przez MARSZAŁKA i zamiary Jego na przyszłość.

Broszury takie w ręku przeciętnego oficera i podoficera będą bardzo skuteczną bronią, zwalczającą argumenty jawnych i ukrytych wrogów MARSZAŁKA i Jego idei.

II. Elementy polityczne. A/ p r a w i c a.

Zywioły prawicowe, zwłaszcza Związek Lud. Nar. zdążyły już ochłonać z tej konsternacji i przerażenia, jakie ogarnęły ich bezpośrednio po dokonanych przewrocie i po kompromitacji wszystkich wysiłków tych grup bojowych, które przygotowywały się już od dłuższego czasu do czynnego wystąpienia, a ostatnio zamierzały przeciwstawić się zbrojnie zwolennikom MARSZAŁKA podczas samego przewrotu.

Obecnie zdają sobie one sprawę ze sprzeczności, jakie zachodzą pomiędzy dążeniami lewicy, a MARSZAŁKIEM i będą usiłowały, oczywiście, wyzyskać te przeciwieństwa na swoją korzyść przeciwko MARSZAŁKOWI. Wytężona działalność w tym kierunku już się rozpoczęła. Na prowincji organizują się kółka i kółeczka narodowe, które wśród mieszkańców miasteczek i chłopstwa prowadzą ożywioną działalność w kierunku zdyskredytowania wartości i sensu ostatniego przewrotu, wykazywania tych trudności gospodarczych, jakie na każdym kroku się piętrzą. Jest to zarazem wstępem do agitacji wyborczej do przyszłego Sejmu.-

W organizacji związku L.N. w samym Lublinie praca wre również. Przeprowadza się tu reorganizacja w kierunku usunięcia "balastu" i powierzenia stanowisk kierowniczych ludziom najbardziej energicznym i zdecydowanym, przygotowuje się kadry agitatorów, wszystko to odbywa się konspiracyjnie, wewnątrz organizacji, która na zewnątrz nie ujawnia prawie żadnej działalności.

Stosunki z władzami administracyjnymi trwają w dalszym ciągu jednak na drodze zupełnie konspiracyjnej, nie przerywa się oddziaływanie na te władze, jednak robi się to bardzo oględnie i ostrożnie, aby nie kompromitować władz wobec lewicy, chodzi bowiem o utrzyma-

nie jaknajwiększej ilości swoich ludzi na stanowiskach administracyjnych, których pomoc zawsze jest bardzo cenna, a będzie bardzo pożądana, zwłaszcza w okresie wyborów do przyszłego Sejmu.-

Wysiłkom Związku L.N. udziela swego poparcia większość tukleru, zresztą jak zwykle.

Tak zwana "Straż Narodowa" i wszelkie bojówki faszystowskie nie zostały rozwiązane, jednak w łonie ich przeprowadza się obecnie gruntowną reorganizację i sanację. Sanacja ta polega na oczyszczeniu organizacji bojowych z elementów tchórzliwych i niezdecydowanych, a pozostawieniu i wprowadzeniu elementów pewnych, "zdrowych moralnie", gotowych naprawdę do czynnych wystąpień, czego organizacje te nie myślą się wyrzekać, wyczekując odpowiedniego momentu, gdy pogarszające się warunki gospodarcze i opozycja zawiedzionej lewicy zdepopularyzują MARSZAŁKA w Armji i w szerokich warstwach ludności.

Z dotychczasowych wiadomości wynika, że w Lublinie z istniejących w czasie przewrotu 14-tu drużyn bojowych pozostało zaledwie 4-ry, większość dawnych członków zwolniono, a lokal konspiracyjny zmieniono.-

B/. Lewica.-

P.P.S. Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie są zawiedzione w swych nadziejach na skutki wystąpienia MARSZAŁKA i zwolennicy tych partji nie tają swego niezadowolonia. Nie występują oni przeciw osobie MARSZAŁKA, starają się nawet na wiecach podtrzymać nastroj ludności na rzecz MARSZAŁKA, jednak zachowują się wyczekująco w stosunku do dalszego rozwoju wypadków i zapowiadanej sanacji.

Wysuwają oni hasła natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu, wzmocnienia władzy Prezydenta i przeprowadzenia nowych wyborów. Nie widać jednak wcale, aby do tych wyborów robiono jakieś przygotowania, zaś rzbicie na partje poszczególne i duże antagonizmy osobiste pomiędzy poszczególnymi menarami stronnictw lewicowych, które przejawiają się nawet w zamiarach obijania na wiecach posłów i mówców należących do różnych stronnictw lewicowych chłopskich, nie usposabiają do przypuszczeń, ażeby przy obecnym rozproszkowaniu lewicy chłopskiej, dały przy przyszłych wyborach na wsi zdecydowaną większość lewicową, tembardziej, że posiadanie praw

wyborczych przez kobiety, będące pod całkowitem wpływem kleru, daje odrazu przewagę stronnictwom prawicowym.

W obecnej chwili na wsi jest najpopularniejsze jedno hasło: "precz z Sejmem, Senatem, posłami".

Nastroj ten może jednak wyzyskać zarówno lewica jak i prawica, a nawet skrajna lewica.

O/S krajna lewica /N.P.Ch./ i Komuniści, /

Komuniści stracili w miastach wpływ na rzecz P.P.S. N.P.Ch. nie jest w stanie, pomimo wyteżonej działalności ugruntować narażenie swych wpływów na wsi z racji popularności MARSZAŁKA i wyczekującego nastroju chłopstwa.

III. Mniejszości narodowe.-

Zarówno żydzi jak i ukraińcy nastroszeni są zyczliwie względem osoby MARSZAŁKA i dokonanego przewrotu.

Zwłaszcza wśród ukraińców na Wołyniu osoba MARSZAŁKA jest bardzo popularną wśród szerokich mas chłopskich, które oczekują od niego polepszenia swej roli. Również odżyły sympatje i popularność MARSZAŁKA wśród sfer inteligencji ukraińskiej, która spodziewa się teraz zmiany systemu rządów na Wołyniu i umożliwienia realizacji planów do oderwania Ukrainy od Rosji Sowieckiej i odbudowy własnej państwowości ukraińskiej.

Ukraińcy i żydzi brali udział w manifestacjach na rzecz MARSZAŁKA, nie zauważono jednak dotąd żadnych konkretnych prób tworzenia przez jednych jak i drugich nowych organizacji politycznych.

Trzeba zaznaczyć konieczność dokonania daleko idących zmian personalnych w administracji i policji i to zarówno w Lubelszczyźnie jak i na Wołyniu.

Pozostawienie bowiem na stanowiskach dawnych ludzi w niczem nie zmienia sytuacji, wywołuje rozgoryczenie wśród żywiołów demokratycznych i mniejszości narodowych, ułatwia działalność i propagandę partji reakcyjnych, pązwala na zatuszowanie całego szeregu spraw, umożliwia skompromitowanym i zaangażowanym partyjnie jednostkom uzyskać należyte poparcie dla pozostawienia ich na dotychczasowych stanowiskach i może doprowadzić do całkowitego wypaczenia na terenie O.K.II. realizacji idei i zamiarów Pana MARSZAŁKA. Jest przytem

bardzo niebezpieczne i ze względu na przyszłe wybory do Sejmu i Senatu.-

D.O.K.V.
/KRAKOW/.

Mjr S.G.Studencki podaje: w Krakowie mieszka radca budownictwa Stadt-Müller żonaty z p. Arciszewską, siostrą płk. S.G. Arciszewskiego. Krawcowa szyjąc u Stadt-Müllerów słyszała rozmowę, z której wynika, że płk. S.G. Arciszewski wie o przygotowującym się zamachu na Marszałka, który ma nastąpić gdzieś około 26 b.m. Krawcowa przesłucha na oświadczyła, że o istnieniu płk. Arciszewskiego dopiero z tej rozmowy dowiedziała się.

D.O.K.VI.
/LWOW/.

Informacje z otoczenia gen. SIKORSKIEGO.

1/Wedle wiadomości wewnętrznych: adjutant MARSZAŁKA hr. Grocholski pozostaje z kontakcie z rtm. hr. Zamoyskim, adjutantem gen. Sikorskiego /rozmowy telefoniczne i przypuszczalny kontakt przez rtm. Furmanna, który często jeździ do Warszawy/.

2/Gen. Sikorski ma objąć suspektorat Armji V, zaś płk. Kamiński dowództwo pułku 26 na miejsce płk. Wanickiego, który znowu ma przejść na komendanta Miasta Lwowa w miejsce płk. Haudeka /ten ostatni ma emeryturę/. Wiadomość z przed kilku dni - rzekomo pewna.

W związku z tą wiadomością zwrócono uwagę płk. Kamińskiego, że uniemożliwi to doprowadzenie do końca zapoczątkowanej przez niego pracy czyszczenia działu inż. sap. i intendenty, wobec czego należy poczynić jakieś kroki, by do tego nie dopuścić, Płk. Kamiński telefonował bezpośrednio do Warszawy do gen. Góreckiego, /jest z nim na bardzo zażyłej stopie/ i ten przyrzekł mu, że do tego nie dopuści.

3/W związku z pogłoską, że na dce Korp. VI ma przyjść gen. Norwid-Neugebauer, oficerowie odzywają się z przekazem o dobrych czasach, które będą mieli intendentcy, wobec czego należy się przenieść do intendenty. Nominacja ta ma dać dużo powodów do ataków na legjonistów.

4/Z otoczenia gen. Sikorskiego wychodzą następujące wersje:

Gdyby gen. Sikorskiego zaangażować do jakiejś roboty "honrowej", to będzie współpracował lojalnie /"pseudolojalnie"/. Dużo rzeczy pożytecznych może zrobić. Wedle opinji samego generała - to gdy go przy cisną, poprosi o dymisję, wyjedzie w Poznańskie "tam zacznie robotę". "Jeżeli MARSZAŁEK liczy 60 mandatów na 100, to Sikorski może

liczyć na 50 na 100" - zdanie gen. Sikorskiego. Refleksje otoczenia: niech się zastanowię, co lepsze - czy skończyć go głaszcząc, czy wysłać go w Poznańskie. Tu na miejscu buntu nie zrobi, bo niema czem. Gen. Sikorski uważa siebie nadal za człowieka, który będzie Polskę zbawiał, może nie zaraz, ale przyjdzie czas.

Wersje te są ^{naj}prawdopodobniej obliczone na eksport.

5/ Do gen. Sikorskiego przychodzą ciągle politycy i radzą. "Nad czym". "Niewiadomo. Zdaje się, że nad naprawą Rzeczypospolitej". Między innymi częściej bywają posłowie Ostrowski i Kozydarski /P.S.L. Piast/

Dnia 7/VI złożył Sikorskiemu wizytę premier Bartel

6/ Dnia 8/VI był gen. Sikorski z wizytą u Dra Selcera /lekarza - żyda/, gdzie konferował z posłem Drem Rosmarinem i sen. Wurzlem /wiadomość od dra Mieczysława Hartleba, b. sekretarza generała/.

7/ W ostatnich dniach hawił we Lwowie z wizytą u generała redaktor "Popolo d'Italia". Skierowany przez Warszawę zgłosił się do generała, by zapytać generała osobiście, jakie jest jego zdanie o tem wszystkim, co się w Polsce stało. Generał miał oświadczyć, że tak być musi i tak jest dobrze.

8/Generał ma wiadomości, że NDecja zamierza przypuścić atak na "piłsudczyków" drogą następującego oświetlenia faktów: Pan MARSZAŁEK jest masonem. Mistrzem loży masońskiej, będącej filją Wielkiej Loży w Londynie jest płk. Wieniawa-Długoszewski. Wszystkie wypadki i pociągnięcia państwowe decydowane są najpierw w loży. Ostatnie wypadki zdecydowane były również poprzednio przez lożę. Gdy ostatnio był u generała premier Bartel, wyraził przekonanie /wspólnie z gen. Sikorskim/, że MARSZAŁEK, to wielki fenomen, ale otoczenie jego to masoni. Bartel ich wszystkich pokonczy. Na skutek porozumienia z nim MARSZAŁEK ich wszystkich powyrzuca. Jako dowód rozpoczęcia tej akcji jest to, że płk. Ulrich został odsunięty, a jego miejsce zajął płk. Zachorski.

9/We Lwowie panuje wogóle przeświadczenie, że "piłsudczycy" są teraz biedni i że Pan MARSZAŁEK daje im szkołę. Cały szereg przejawów traktuje się jako następstwa na rzecz prawicy, krytyczniejsi, a wierzący w przemysłane plany Pana MARSZAŁKA są zdania,

że jest to taktyka usypiania czynności przeciwnika i przez pozostawienie go w spokoju zaszczipianie weń marazmu.

D.O.K.VIII. 1/Sytuacja wewnętrzna.
/TORUN/

W Grudziądzu dnia 10.VI.26. odbyło się zebranie członków Zw.L.-N., na którym przemawiał pos. Socha z Torunia. Zebranie miało na porządku dziennym omówienie sytuacji gospodarczej. Pos. Socha zaatakował osobę MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO, mówiąc, że przewrót majowy był finansowany przez Anglię za pośrednictwem posła angielskiego, który miał być rzekomo w Sulejówku. Przemówienie to posła Sochy przerwano okrzykami na cześć MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO i wskutek tego zebranie rozeszło się. W zebraniu brali również udział członkowie N.P.R. i P.P.S. W tym samym dniu odbyło się zebranie Zw.Of.Rezerwy, na którym powzięto rezolucję zwalczania agitacji za separacją Pomorza i Poznańskiego. Równocześnie odbyło się zebranie podoficerów rezerwy, na którym ostro wystąpiono przeciw zarządowi, względnie dwum członkom zarządu, którzy samowolnie podpisali odezwę potępiającą akcję MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Postawiono wniosek uchwalenia wotum nieufności dla zarządu. Do głosowania jednak skutkiem ogólnego podniecenia nie doszło. Zebranie odłożono.

2/Wywiad z prasą.

Redaktor Machalewski, "Głos Pomorski", stwierdza, że sytuacja jest nadal wyczekująca. Z zacięciem śledzi się w obozie prawicy tendencje odśrodkowe w poszczególnych ugrupowaniach lewicy, mogących przyczynić się do osłabienia frontu lewicy. Akcji nie uważa się za skończoną, jakkolwiek naogół brak zdecydowanej orientacji i kierunku zamierzeń. Wrażenie ogólne wskazuje na to, że pacyfikacja zrobiła poważne postępy. O hr. Mielżyńskim red. Machalewski nic nie wie.

Nacz.red. Gońca Nadwiślańskiego stwierdza, że obóz Obrony Narodowej został rozbity. Większa część stronnictw i ugrupowań, należących do wspomnianej "Obrony" wystąpiła z niej, uznając stan faktyczny, a reszta "Obrony" pracuje nadal bez większych rezultatów.

3/Redaktor Zagierski z N.P.R. w liście do p. Lisowskiego stwierdza, że N.P.R. na Pomorzu posiosło klęskę i traci wciąż

ludzi na rzecz P.P.S.

"Przy czyną główną "klapy", to stanowisko N.P.R. odnośnie osoby MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Masy robotnicze instynktownie od razu wypowiedziały się za MARSZAŁKIEM, którego przedstawiciele N.P.R. obdarzali mianem "zdrajcy", któremu grozili szubienicą... Ale już przedtem pójście N.P.R. na wspólny Rząd z endecją, był dla robotników krokiem niezrozumiałym, krokiem, który nie mógł ich entuzjazmować. A gdy przyszedł przełom, gdy przyszła wzmożona agitacja P.P.S., ciche niezadowolenie zamieniło się w oburzenie i spowodowało przejście do obozu socjalistycznego wszystkich radykalniejszych, a mniej przywiązanych do N.P.R. żywiołów zaś odsunęło się na bok - innych. I to nie tylko w Grudziądzu. Nawet na wsi daje się zauważyć ten sam objaw, choć tam on nie występuje w tej sile, co tu. Sądzę, że w Toruniu jest nie o wiele inaczej. Sytuacja dla N.P.R. przedstawia się bardzo krytycznie. Jeżeli wybory odbędą się już za 3-4 miesiące, klęska pewna. Jeżeli za rok, może jeszcze uda się odrobić błędy".

"W Poznańskim grozi /ciągle jeszcze/ rozłam. Jeżeli poseł Ciszak pójdzie z N.P.R., weźmie on z sobą co najmniej 1/3 organizacji poznańskiej. Łódź i tak stracona. Śląsk klapa całkowita".

"N.P.R., która miała tak świetne widoki rozwoju, z winy swych wodzów chyli się ku upadkowi. Właściwie już się skończyła, bowiem te 6-8 mandatów, które ewentualnie się uratuje, dowiodą całkowitej nieżywności partji".

"Piast" również silnie ucierniał, w ostatnich tygodniach, otrzymał cios dotkliwy, lecz "Piast" nie zginie, bowiem ma ludzi zdolnych organizatorów i wodzów, ma prasę, ma pieniądze, starą organizację "Piast" może stracić, lecz z czasem straty te sobie powtuję".

"Wnioskuje, że MARSZAŁEK zdecydował się nie ogłaszać się dyktatorem, nie obalać ustroju demokratyczno-parlamentarnego, zamierza stworzyć w nowym sejmie większość demokratyczną, raczej centrową niż lewicową, większość o wysokim poziomie kulturalnym, zrozumienia dla potrzeb i interesów państwa i idącą po linii jego polityki.

Do tego celu mogą doprowadzić MARSZAŁKA tylko dwie drogi:

Jedną prowadzi poprzez załagodzenie walk pomiędzy stronnictwami centro - lewą od Piasta do P.P.S. włącznie - do bloku centro -lewicowego, skierowanego przeciwko prawicy, która wtedy poniosłaby druzgocącą klęskę. Blok taki mógłby powstać 1/pod naciskiem MARSZAŁKA, 2/pod naciskiem jego ludzi rozmieszczonych w stronnictwach wchodzących w rachubę, oraz organizacji, słuchających rozkazów MARSZAŁKA, jak Strzelec, P.O.W., Zw.Odrodz.Polski itp., skupiających w sobie wielu zwolenników w P.P.S. Wyzwolenia etc.-

Druga droga: MARSZAŁEK może stworzyć przy pomocy oddanych mu ludzi nową organizację polityczną: Gdyby taką stworzył, niewątpliwie weszłyby w jej skład całe grupy wodzów stronnictw lewicowych /przyczem możnaby wyrzucić poza nawias życia politycznego różnych Bryłów/. Gdyby stanął na jej czele, albo chociażby dał jej swoje nazwisko, taka organizacja skupiałaby w sobie bardzo liczne masy robotników, inteligencji, chłopów, nawet znaczną część pepesowców i poastowców i przy odpowiedniej ordynacji wyborczej prowadziłyby do przyszłego Sejmu bardzo silną grupę posłów, pewnie najsilniejszą, która to grupa stanowiłaby decydujący ośrodek Sejmu."

"Pomorze. Ma ono dość demagogii endeckiej, ucieka od N.P.R., zbliża się ku P.P.S., lecz niechętnie, a poszłoby narazie w 10%, później w 20, 30 i 50%, do obozu Demokracji, obozu, na którego czele stałby MARSZAŁEK. Ale samo z własnej inicjatywy, nie pójdzie. Trzeba je pozyskać, trzeba je popchnąć na właściwe tory. W tym celu trzeba roboty organizacji i prasy przede wszystkim".

Otrzymują:

- 1/Pan Minister Spraw Wojskowych /zał. ocena indywidualna/
- 2/Szef Sztabu Generalnego /zał. ocena indywidualna/
- 3/Minister Spr. Wewn. gen. Młodzianowski
- 4/Płk. S.G. Ulrych, Prezydium Rady Ministrów
- 5/Oddział II Szt. Gen. Ref. C.

SZEF ODDZIAŁU I SZT. GEN.

Henryk
/BŁESZYŃSKI/
Płk. Szt. Gen.

O P I N J A I N D Y W I D U A L N A.

Dodatek do meldunku sytuacyjnego tajnego Nr.65.

11 Dyw. Piechoty /Stanisławów/.

Dea gen:KO WALEWSKI Aleksander /człowiek o bardzo słabym charakterze; brak zdecydowania, ulega łatwo wpływom charakterów silniejszych. Jest sympatykiem i zwolennikiem MARSZAŁKA, ale niema odwagi stanąć zdecydowanie po stronie MARSZAŁKA /niema siły rozpraszać się ze wszystkimi przeciwnikami MARSZAŁKA" - jego słowa/.

Szef Szt.11 DP. Mjr S.G.TUREK Stanisław, jako fachowiec - mało wartościowy, próżniak; nałogowy intrygant, nie-
lojalny wobec swego d-cy. Wobec Piłsudczyków chce się okazać jako zwolennik MARSZAŁKA, wobec przeciwników jest przeciwnikiem. W rzeczywistości jest przeciwnikiem.

I.of.Szt.11 DP.kpt.EUSTACHIEWICZ /Leg.I.brygady/ duża wiedza wojskowa; posiada wielki wpływ na Dowódcę dyw. i na Dcę piechoty dyw., jakoteż na innych oficerów. Zdecydowany zwolennik MARSZAŁKA, a zarazem dusza całego ruchu wojskowego w Stanisławowie na rzecz MARSZAŁKA. /obecnie ma być przeniesiony do Warszawy/.

Oficer O.II.SZT.11 Dyw.P.kpt.OCHONSKI Stanisław - jako oficer posiada znacznie mniejszą wartość od kpt. Eustachiewicza; trochę leni, zdecydowany zwolennik MARSZAŁKA; aktywny udział w ruchu majowym.

Kier.kanc.11 DP.por.PRZYDŁĘK - przeciętny oficer. Jest sympatykiem MARSZAŁKA.

Of.przysp.wojsk.plk.NOWICKI - jaka wartość jako oficera nie zdano określić. W okresie zajęć majowych stał zdecydowanie po stronie MARSZAŁKA.

D-ca Piechoty dywizyjnej.

Płk. S.G. WOŁKOWICKI - armja ros. - jako oficer bardzo dobry; na swem stanowisku pożyteczny. Przeciwnik MARSZAŁKA; przyjaciel i rzekomo zaufany gen. Sikorskiego /przez Sikorskiego wyznaczony na Dcę Grupy idącej do Warszawy przeciw MARSZAŁKOWI w dniach majowych/

48.p.p. /Stanisławów/.

Dca płk. S.G. HAUSER Ruzebiusz /brat gen. Hausera z Poznania/, charakter mięki, otacza się oficerami o najgorszej opinii moralnej i wojskowej; na korpus oficerski działa demoralizująco przez forytowanie oficerów bezwartościowych i opiniowanie ich jako wzorowych. Dwulicowy, przebiegły, wrogo usposobiony wobec MARSZAŁKA. Przejawia tendencje "czyszczenia" pułku przez różne zmiany przydziałów oficerów piłsudczyków. Oficerów inteligentnych /czy ogólnie, czy wojskowo/ traktuje z niechęcią.

Zast. D-cy ppłk. ŁAPICKI - oficer dużej pracy nad sobą. Jest sympatykiem MARSZAŁKA, ale boi się wypowiedzieć z tem.

I. Baon Mjr. PAŁKA - prostak, mało inteligentny. Moralne zero; pochlebca i wiedza wojskowa nie większa od podoficera i to wątpliwe. Na ostatniej grze wojennej dał się poznać jako zupełnie bezwartościowy oficer. Szedł przeciw MARSZAŁKOWI, ale przy piłsudczyku, jako Dcy pułku będzie piłsudczykiem. Prasa podnosiła w swoim czasie, że ma sfałszowane świadectwo dojrzałości.

II. Baon Mjr. POLLAK. Niemiec, mimo, że twierdzi, że jest Polakiem /brat jego hakatysta niemiecki w Bielsku/, ożeniony z Niemką, w domu rozma

wia po niemiecku. Służy w wojsku dla chleba. Jako oficer równy mjrowi Pałce. Posiada zdolności administracyjne. Ustosunkowania swego do MARSZAŁKA nie wypowiada, ale jako zaufany Dcy pułku jest podobnie jak tamten przeciwnikiem MARSZAŁKA. Przy innym Dcy pułku będzie zagorzałym piłsudczykiem.

III. Bøn ppłk. TOBIASIEWICZ - inteligentny, /b. nauczyciel gimn./ jako oficer lińjowy i dca Bønu niezupelnie doskonały. Taktowny, ale charakter słabszy, skłonny do kompromisów. Jawny sympatyk MARSZAŁKA

Kpt. CZAPLA Stanisław. Jako oficer - dobry; charakter silny, zdecydowany, choć w pracy trochę próżniak. Zapale- niec - nieco za dużo mówi, co utrudnia docho- wanie tajemnicy. Na stanowisku dcy kompanji dobry. Zdecydowany zwolennik MARSZAŁKA. Nale- żał do porozumienia; pracował nad urobieniem nastroju żołnierzy w duchu MARSZAŁKA.

Kpt. WISNIEWSKI Kazimierz - zawołany oficer, dzielny żołnierz - człowiek rzetelny; godzien najpełniejszego zaufania; w pułku lubiany przez oficerów i przez żołnierzy. "Wściekły" piłsudczyk. Wraz z kpt. Bustachiewiczem kierował akcją porozu- mienia w dniach majowych. Dotychczas zastęp- czo d-ca bønna został ściągnięty z powrotem na d-cę kompanji. Ma wpływ na d-cę II DP gen. Kowalewskiego.

Kpt. MOSKALUK - oficer płatnik 48.p.p. uczciwy, prycowity, b. dobry oficer; od pierwszej chwili po stronie MARSZAŁKA.

Por. FLEISCHMANN; b. dobry oficer, dyskretny charakter męski, ca- ły czas pracował z kpt. Wiśniowskim nad uro- bieniem żołnierzy na rzecz MARSZAŁKA.

Kpt. KASPRZYKIEWICZ Wilhelm, oficer wybitny pod każdym względem, sympatyk MARSZAŁKA .


Kpt. FEDKOŃSKI Juljusz - oficer dobry, jawny sympatyk MARSZAŁKA; w czasie transportu był zdecydowany do przejścia na stronę MARSZAŁKA.

Por. DUBENSKI - mł. oficer plut. pionierów - b. legjonista; oficer dobry, charakter średni, stanowczo sympatyk MARSZAŁKA.

Kpt. ŁUCKI Jerzy b. leg. I. brygady, oficer b. dobry, w zakresie wychowania fizycznego. Charakter silny, zdecydowany, sympatyk MARSZAŁKA, a nawet "piłsudczyk".

Kpt. BIEN - obecnie zawieszony w służbie, za przywłaszczenie sobie żołdu, strawnego i innych należności żołnierzy - w sumie 800 złot., ciemny typ, pożyczający pieniądze od podoficerów. Mimo zawieszenia w służbie jechał pod Warszawę, by przez męstwo w walce przeciw MARSZAŁKOWI zrehabilitować się. /poza wymienionymi - reszta oficerów, to ludzie lojalni dla każdego rządu - apolityczni/.

11. p. a. p.

Dca - 

Zast. D-cy ppłk. PILESKI /armja austr./ b. dobry oficer, taktowny, stanowczy. Gorący zwolennik MARSZAŁKA.

Mjr. BIZON - d-ca dyonu - charakterystyka jak ppłk. PILESKI - godny zaufania, zwolennik MARSZAŁKA.

Mjr. ANDRUSZEWICZ b. leg. II brygady, jako oficer i jako charakter słaby. Przeciwnik MARSZAŁKA.

Kpt. SCHRAGE - leg. z I br., wybitny oficer, charakter silny, zawsze gorący zwolennik MARSZAŁKA.

Kpt. DYNKO Tadeusz - może mało inteligentny, ale uczciwy człowiek, b. dużo dobrych chęci. Zdecydowany zwolennik MARSZAŁKA. Godny zaufania. Pewny. /reszta oficerów podana będzie później/.

9.p.uł.

/kadra stojąca w Stanisławowie/

/szwadron zap. sowy/.

Mjr TATARA - dca szwadronu zap. b. leg. I. bryg., b. dobry oficer, charakter silny; wywiera bezwzględny wpływ na swoich oficerów. Gorący zwolennik MARSZAŁKA. W dniach majowych pracował na rzecz MARSZAŁKA w kierunku opanowania garnizonu w razie potrzeby.
/inni oficerowie później/.

6.p.uł.

rtm. WROBLEWSKI - jeden z najlepszych oficerów pułku pod każdym względem. Gorący zwolennik MARSZAŁKA; w krytycznych dniach pracował w porozumieniu z mjrem Tatarą.
/reszta później/.

6.d.a.k.

D-ca ppłk. MALISZEWSKI, b. oficer armii rosyjskiej /jaki oficer i dca brak danych/. Nienawidzi MARSZAŁKA i wyraża się o nim obelżywie.

Mjr HARTWING - dca dyonu /jaki oficer - brak danych/, alkoholik, awanturnik, moralnie mało warty. Zdecydowany wróg MARSZAŁKA.
/inni oficerowie później/.

Wojskowe więzienie karne.

Stanisławów.

Mjr. KOZŁOWSKI /armia rosyjska/, nie posiada żadnych kwalifikacji, skończony osioł /"dobrze czytać nie umie"/. Został mjrem dzięki gen. Pickowi. Z Rosji powrócił w 1921 r. jako ppor. rosyjski, był klucznikiem, lub pisarzem w więzieniu wojsk. i następnie zweryfikowany na majora. Zapatrywał politycznych niema żadnych, ale jest przeciwnikiem

MARSZAŁKA.

Ks. MATZNER - kapelan W.W.K. - wróg MARSZAŁKA /już po ustąpieniu rządu zjął portret MARSZAŁKA ze ściany, rzucił na ziemię, podeptał nogami i kazał żołnierzowi wrzucić do pieca. Co wszczęciu sprawy przez kpt. Bustachiewicza przed gen. Kowalewskim, a ten przekazał sprawę komendantowi więzienia. W rezultacie ks. Matzner się wyparł, a kpt. BUSTACIEWICZOWI wytoczono śledztwo.

P.K.U. Stanisławów.

Mjr. DESCHOU - b. legionista - zwolennik zdecydowany MARSZAŁKA, ale brak mu odwagi cywilnej.

LUZNE INFORMACJE II. D. P.

Gdy transport 48.p.p. był w drodze na Warszawę, płk. Wołkowicki, jakoteż płk. Hauser wiedzieli, iż kompanje niektóre /większość/ - zdecydowane były przejść w ostatnim momencie na stronę MARSZAŁKA. Płk Hauser - chcąc zmylić niektórych oficerów mówił: "Jeszcze niewiadomo, co nasz pułk zrobi...zobaczymy jaka będzie sytuacja". Ale już w Przemyślu powziął płk. Wołkowicki decyzję aresztowania kpt. kpt. Czapłę, Wiśniowskiego i rozbrojenie ich kompanji. Skończyło się tem, że kpt. Czapłę wycofano z transportu, zaś po powrocie pułku do Stanisławowa zaczęto wewnętrzne oczyszczanie pułku.

Bardzo znamienym jest stosunek płk. Hausera do kpt. Bienia, zawieszono go za sprzeniewierzenia, do których się nie przyznał. Płk. Hauser pozwala mu jednak bywać w kasynie ofic. - mimo niezadowolania reszty oficerów.

Gdy D-ca Piechoty dywizyjnej był w pułku kpt. Bień w obecności Hausera przedstawia się jako "D-ca 3-ciej kompanji; tuż po nim przedstawia się rzeczywisty d-ca tej kompanji; zdziwienie Płk. Wołkowickiego: "to trzecia kompanja ma dwóch dowódców" - ja jestem chwilowo na urlopie" - oświadczył Bień. Płk. Hauser milcząco rzecz zaakceptował.

Gdy pułk ruszył pod Warszawę, wtedy mjr PAŁKA za aprobatą płk. Hausera zabrał ze sobą jako adjutanta kpt. Bienia, który ma

się tam rehabilitować.

---00000000---

W czasie, gdy Pan MARSZAŁEK był już ministrem w pewnym towarzystwie, w którym prócz osób cywilnych obecni byli gen. Kowalewski, płk. Maliszewski, Mjr Deschou, gdy rozmowa zeszała na temat zamachu warszawskiego, ppłk. Maliszewski wypowiedział się, że zna "Pana PIŁSUDSKIEGO oddawna", i że "raz nawet wyrzucił go z mieszkania, gdyż uważa go za anarchistę, czego dowodem ostatnie wypadki. Równocześnie oświadczył, że "żaden legjonista nie jest godny, by on /Maliszewski/, człowiek honoru, podawał mu rękę". Między innymi zaznaczył, iż podchorążowie szkoły warszawskiej, nauczyli Pana PIŁSUDSKIEGO szanować i cenić honor żołnierski. Nikt z obecnych na to nie reagował, jedynie mjr Deschou stanął w obronie czci MARSZAŁKA, jednakże nie w zbyt zdecydowanej formie.

---00000000---

| | |
|-------------------------------|--|
| MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH | |
| Adjutantura Szefa Sztabu Gen. | |
| Wpl. dn. 6. 7. | |
| Licz. 1867/475. 6. | |
| Zalącz. 1 | |